

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 40 hal.

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata zamiejscowa:	
rocznie	60— K	rocznie	72— K
półrocznie	30— "	półrocznie	36— "
kwartalnie	15— "	kwartalnie	18— "
miesięcznie	5— "	miesięcznie	6— "



„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 24 K. Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać na ręce redaktora „Przewodnika“ Adama Kreczowieckiego, pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I, piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i listowy 40 hal. Nadesłane po 1 kor., kronika 1:50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitovej. Ogłoszenia władz rządowych, autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i listowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce. Ogłoszenia listowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce. Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale 1. 3.

Komunikat bojowy.

Z dnia 30 stycznia 1919.

Biuro prasowe N. D. W. P. podaje:

Ubiegłej nocy ostrzeżeni nieprzyjacieli nasze stanowisko na Persenkówce, peccem je o patrolu usiłowały posunąć się w tym kierunku naprzód, zostały jednak odparte. Również w okolicy Bartatowa rozwinęły ukraińskie oddziały wywiadowe żywszą działalność, zostały jednak wszędzie odparte. Zresztą położenie niezmiennione.

Lwów 31 stycznia 1919.

Trzeźwo patrzeć!

Wśród nacisku przeciwności jawić się zwykły aż nadto często nietoperz przygnębienia, równocześnie zaś naciąg na różowych skrzydłach jego kontrast: motyl iluzji. Jednakowo skwapliwie lgną serca i umysły do obu.

Przygnębienie bywa tylko naturalną sumą długiego szeregu wrażeń. Nerwy ludzkie nie ze stali. Pręta się zdumiewająco, wytrzymują więcej niżby przypuszczać było można, jednak i na nie przychodzi chwila, kiedy spoidło rozluźnia się poczyna. Takie stroskanie nikomu nie przynosi wstydu; jednak mężczyźni znajdują w sobie dość mocy, aby je wczas pokonać. A słabym biada! Staną w pół drogi, cel pozostanie im niedosiężony; cały trud jaki ponieśli do owego momentu, pójdzie na marne.

Ku iluzji zwracają się oczy w położeniach, w których nerwy pragnęłyby rzucić siebie przytłaczający ciężar. Szuka się gorączkowo odetchnięcia wśród trudów i znoju, w strapieniu i grozie. I wtedy to własni wyfrutwa z ukrycia ów różnowoskrzydły motyl, ludzacy nas zapowiedzi, które nie mają się zicić, dowolnymi kombinacyami, bardziej kruchemi, niż pajęczyna babiego lata.

I znowu, jeśli to jest tylko przelotny odruch, instynkt samoza-howawczy chwilowo zabłąkany na manowcach, to człowiek rozumny znajdzie w sobie dość trzeźwego rozsądku, by zapanować nad ludzeniem siebie samego. Jasnym poglądem na sprawy

uwolni się on z pęt fantazyi, nieraz weale nie tak niewinnej, jak sobie wyobrażamy, owsem szkodliwej i niebezpiecznej.

Chwila obecna szczególnie sprzyja krzewieniu się u nas zarówno przygnębienia, jak i iluzji. Trzeci już dobiega miesiąc, odkąd obłąkane miasto pędzi żywot wśród okoliczności, które muszą wywoływać zdenerwowanie.

Trudno przecie wymagać, byśmy z całym spokojem i obojętnością przysłuchiwali się pełnej zgrzytu muzyce karabinów zwykłych i maszynowych, dosłyszalnych z każdego punktu miasta; byśmy z filozoficznym uśmiechem na ustach przesuwali się ulicami, gdy wyją w przelocie granaty i szrapnele ruskie nad głowami, a potem pękają nagle wśród piekielnego łoskotu; gdy ponadto warunki życiowe najeżone są trudnościami — choć, co prawda, ulżyłyby się znacznie, gdyby nie bujanie zgnili ny lichwiarskiej i wyrafinowana ciuciubabka pa-skarstwa.

Powodów jest dosyć, by pochylić kark pod brzmieniem takiego życia. Szuka się więc zozuchniami oczyma jakiegoś jaśniejszego błysku, który by zasilił w nas otuchy źródło.

Ostatnie dni blask tego rodzaju przyniosły nam istotnie. Z dalekich ziem, gdzie obecnie ważą się losy świata, przybyła misya w imieniu i z polecenia tych, którzy narodem wyznaczają ich przyszłe losy. Powód chyba dostateczny, by w fakcie tym dopatrzyć się zapowiedzi jakiegoś zwrotu.

O ile jednak wszelkimi siłami pracować należy nad tem, aby nie dopuścić do zbytłego pogłębienia i do utrwalenia depresyi umysłowej, o tyle z drugiej strony przestrzedz należy z całym naciskiem przed wymykającymi się kontroli pogłoskami, które przyobiecują więcej, niż rzeczywistość dotrzymać może.

Ze przyjazd misji francusko-angielskiej świadczy o przychylnem zainteresowaniu koalicji naszymi sprawami, nikt chyba wątpić nie będzie. Wyraźnie to zaznaczył zresztą szef misji, gen. Barthelemy w kilku swych przemówieniach. Dalej okoliczność, że misya bawi w naszym mieście dłużej, niż pierwotnie zamierzała, (wedle pism warszawskich, spodziewano się jej przybycia do stolicy Polski w ubiegłą środę), przyjąć należy, jako symptom pomysłny dla naszej sprawy. Widocznie bowiem misya pragnie cel swój spełnić jak najsumienniejszy i najgruntowniejszy. To zaś może być nam tylko pożądanem.

Poza owymi jednak faktami niewiele chyba szczegółów konkretnych przedostało się do wiadomości. Ale fama wszytkowiedząca poprzestawać na nich nie myśli; ona lubuje się w obfitości i czego jej nie dostaje, to lata i uzupełnia jak szwaczka od naprawek. Do tej pracy, w gruncie niewdzięcznej, (bo musi urwać się w końcu i odstąpić całe partactwo fantazyi) — służy przedewszystkiem *via desideria*. Czego chciałoby się, to przedstawia się jako rzecz spełnioną, lub bliską spełnienia, zrazu ogólnikowo, półśłówkami, potem wyraźniej, wreszcie z całą stanowczością, rozbudzając tym sposobem zwodnicze nadzieje, a wiadomo, jak gorzko potem rozstawać się z niemi.

Pragnęlibyśmy, by naszemu społeczeństwu, zwłaszcza zaś mieszkańcom naszego miasta, oszczędziło się niepotrzebnych rozczarowań. Niechaj to, co powiedzieliśmy o misji, ujmie w ścisłe granice wszelkie co do niej kombinacye, a najlepiej poniechać wogóle kombinacyi. Ufać należy, iż misya nie bez celu tak skrupulatnie bada stosunki nasze z różnych punktów widzenia i ufać należy, iż owoce tych studyów dojrzed będą musiały w formie praktycznych konkluzyj. Ani jednak co do rozmiaru owych praktycznych wyników, ani co do ich formy i czasu skryształowania się, nie dzisiaj pewnego nie da się powiedzieć. Kiedy pora przyjdzie, dowiemy się o tem; na razie uzbrojmy się w cierpliwość.

Jej zaś niechaj użyć nam przedewszystkiem przeświadczenie, iż *sua quisque faber fortunae*. To najpewniejsze i najrealniejsze, co sami zdiagnozujemy.

Więc bez popadania w przygnębienie i bez ludzenia się różowemi nadziejami, d-bywajmy, ile sił jest w nas jeszcze, by sprostać tak niezmiernie ciężkim zadaniom chwili. Koalicji wdzięczni będziemy, jeśli zechce użyć nam pomocy, ale w rachubach naszych i przewidywaniach licmy przedewszystkiem na siebie samych.

Położenie w W. Księstwie Poznańskim.

Ogólna sytuacyę w W. Księstwie Poznańskim tak przedstawia *„Dziennik Poznański“* w dniu 25 b. m.:

Gdy część prowincyi poznańskiej z ludnością przeważnie polską jest zupełnie w rękach polskich, z niemieckich obszarów na zachodzie, południu i północy dotychczas tylko mniejsze części zdobyli Polacy. Na zachodzie i południu prowincyi pozostały w rękach niemieckich: niemiecka połowa powiatu rawickiego, powiat leszczyński, z wyjątkiem małego skrawka, całe albo prawie całe powiaty wachowski, międzyrzecki, skwierzyński. Natomiast powiaty nowotomyjski i babiński w większej części zajęli Polacy. Na północy, o ile wiadomo, są w rękach niemieckich powiaty czarnkowski, wielkiński, wyrzyski, oraz większa część powiatów bydgoskich, miejskiego i wiejskiego.

Dosadne świadectwo niemieckim żołnierzom z „Grenzschutz“ wystawił na posiedzeniu Rady żołnierskiej w Elblągu radca wojenny Liebezelt. Powiedział on dosłownie: „Elbląg znajduje się między dwoma ogniami. Odkąd Berlin odcięty ciągną wszyscy zbrodniearze na wschód. Niechętni do służby żołnierze kradną w Bydgoszczy i Malborgu i przychodzą już do powiatu elbląskiego. Stwierdzono, że straż wojskowa, pilnująca kolei w Malborgu, kradnie systematycznie. Żołnierze idą do składów, wyszukują sobie towary i w zamian zapłaty lufę przykładają sprzedającym do piersi. Żołnierze wypowiadają posłuszeństwo wybieranym przez siebie przełożonym. W niedzielę zatrzymano 13 żołnierzy między Malborgiem a Brunsbergiem karętu pocztową: Musimy mieć straż, strzegącą nas przed własną naszą strażą wojskową.“

Pisma poznańskie stwierdzają, że „Grenzschutz“ okrada żołnierzy polskich z wszystkiego. Zabiera im obuwie, odzież, płaszcze, bieliznę, wogóle wszystkie rzeczy, które mogą prawa otrzymali przy zwolnieniu. Nielepiej obchodzi się „Grenzschutz“ z cywilną ludnością. W walce pod Mroczą wzięli do niewoli 14 żołnierzy polskich i podoficera. Otóż podoficera z szyję, a żołnierzy za ręce przywiązali do wozu i zaciąwszy konie, pędem ruszyli, wlokąc za sobą nieszczęśliwych jeńców.

Najlepsze jest żołdactwo z „Heimat-schutz“. Pisma poznańskie opowiadają codziennie o jego brutalności i gwałtach. Tak np. w Białośliwiu aresztowali ks. proboszcza Scheenbora z Krostkowa, przetrzymali go dwa dni w areszcie, a trzeciego dnia razem z kilkunastu parafianami w wagonie dla bydła odwieźli do Piły. Tu w drodze z koszar do dworca ludność niemiecka obrzucała polskich zakładników ohydnyemi wyrazami, a

OD WRAŻENIA DO WYRAZU.

(Problem ekspresjonizmu w malarstwie).

(Ciąg dalszy).

II.

Drugim patryarchą ekspresjonizmu był Gauguin. Ten romantycznym szalem ogarcie-ty, wyemigrował na wyspę Tahiti, a życie swe na niej opisał w pięknej książce „Noah-Noah“ i zaklął w cały szereg obrazów, rażących niezmiernym prymitywizmem i dziecinnością naiwnością.

Reakcyę przeciw impresyonizmowi coraz wyraźniej występowała i to przedewszystkiem w ojczyźnie impresyonizmu, we Francyi.

Koło r. 1899 reakcyę ta wybiegła w 2 kierunkach: z jednej strony oczy zmęczone przezyciem, nienaturalnemi barwami neo-impresyonizmu zaczęły tęsknić za barwą szarą, waktek czego na wystawach coraz częściej pojawiały się harmonie szare „des harmonies grises“, z drugiej strony coraz

wyraźniej głęsił symboliści, późniejsi Niezawisli, „Les Independants“ swój ideał malarstwa ideowego, symbolicznego, podmiotowego, syntetycznego, skąd do ekspresjonizmu był zaledwie krok jeden.

Świadomie i wyraźnie wystąpił ekspresjonizm w dziełach Hiszpana Pawła Picasso, którego też za twórcę ekspresjonizmu uważać się zwykło, — niesłusznie, gdyż był on tylko jednym z pierwszych.

Ekspresjonizm formuluje w następujący sposób swój pogląd na istotę sztuki.

Dawniejsze malarstwo (t. z. szczegółnie impresyonizm) dawało odbicie rzeczywistości, zapomocą perspektywy i światłocienia starało się wyczarowywać na płótnie wrażenia będące jedynie wiernem powstórze niem wrażeń odbieranych od natury. W tem leży błąd; celem malarstwa jest bowiem stwarzanie nie przedmiotów podobnych do tych, które spotykamy w naturze tylko dzieł sztuki, podlegających całkiem odmiennym prawom. „Malarz ma stwarzać obraz a nie krowę!“

Obraz zaś jest pięknością płaszczyzny, płaszczyzny, dla której nie istnieje plan pierwszy i tło i która z tego powodu nie powinna oglądać się na perspe-

ktywę, Perspektywa, światłocień i inne środki malarstwa dążą do naśladownictwa natury, do imitacyi rzeczywistości cielesnej, ani zaś naśladownictwo, ani imitacya nie może stanowić celu sztuki.

Płaszczyznę kształtną nie drzewa i zwierzęta, lecz formy i barwy, jako jedyne elementy płaskie, a wzajemne stosunki form i barw tworzą to, co nazywamy obrazem. Każda forma, która da się porównać do jakiejś istniejącej w naturze, jest już formułą naśladowczą. Użycie w obrazach przedmiotów, a więc form naśladowanych, czyli formułą, jest tylko wtedy artystyczne, gdy one z reszta elementów obrazu stanowią jedność. Można więc przedstawiać na obrazie przedmioty, ale nie jako odbicia natury, tylko jako elementy form, czyli ograniczenia płaszczyzny. Formy, nie mające pierwowzorów w naturze nazywamy geometrycznymi, co jest znowu porównaniem. Formy geometryczne są jednak rzeczywistością bardziej do sztuki zbliżone, niż formy naśladowcze, ponieważ polegają na stosunkach między swymi elementami bez względu na coś po za niemi istniejącego.

Piękno w obrazie tkwi w połączeniu barw i form, podobnie jak piękno muzyki

polega na pewnem połączeniu tonów. Odczuwany muzykę, choć nie możemy jej zrozumieć; ona nas porusza, ona nami wstrząsa, ona nas opanowuje, choć nie zawiera żadnej treści.

Tego samego żądają impresyonisci od malarstwa. Chcą, aby obraz był harmonijnym połączeniem barw i linii, a jedynym przymiotem tego połączenia, aby było piękno. „Wszak nie musi się znać nazw kwiatów, aby podziwiać piękno ogrodu, również nie musi się rozpoznawać namalowanych przedmiotów, aby odczuwać piękno obrazu“ — mówią ekspresyonisci. Przedmioty żywe i martwe, postać ludzka i krajobraz nie są dla nich nigdy celem malarstwa; są tylko jednym ze środków malarstwa, dążących do oddania wyrazu, ekspresyi. Artysta maluje to, co widzi swoim najbardziej wewnętrznym zmysłem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Wanda Kempicka.

w koszarach żołnierze niemieccy bili ich, księdzę zaś jeden żołnierz wypoliczkował.

Z koszar powleczono ich napowrót na dworzec, a po drodze rozbewstony tłum zjechał się nad bezbronnymi. Wsadzono ich znowu do wagonu dla bydła i odwieziono do Kustrzyna. Tu umieszczono wszystkich w ciemnym sklepie bez najmniejszego urządzenia, bez łóżek, bez stołków, bez słomy, bez światła. Wśród zaduchu wszyscy musieli stać aż do popołudnia dnia następnego, nie mając możliwości siedzenia, ani nawet położenia się dla braku miejsca. W sklepie nie było ani okien, ani innych otworów prócz szpar od drzwi.

Tamtejsi żołnierze mówili, że w tym samym lochu podczas wojny byli umieszczeni jeńcy angielscy. Depiero na drugi dzień wszystkich zakładników, oraz 50 żołnierzy polskich przyłączonych po drodze, odwieziono przez Frankfurt nad Odrą do obozu jeńców w Crossen. W obozie tym stosunki są okropne. Na obiad dostają jeńcy rozgotowane buraki, rano i wieczorem zlewy obrzydliwe, do tego mały kawałek suchego chleba.

Najazd czeski.

Rada narodowa Księstwa Cieszyńskiego komunikuje pod datą 30 b. m.: Walki, które się rozpoczęły wczoraj rano koło Skoczowa, toczą się dalej. Osiągnięto sukcesy w kierunku Simorada(?)

W ostatnich walkach zginął porucznik Kotas z Orłowej na Śląsku.

W Cieszynie aresztowali Czesi redaktora *Dziennika Cieszyńskiego*, p. Zabawskiego. *Dziennik Cieszyński* na razie jeszcze wychodzi, ale krępowany jest cenzurą czeską. Poza wiadomościami natury zupełnie obojętnej, zresztą nie przynosi.

*

Dzienniki krakowskie dowiadują się, że z powodu naporu Czechów, którzy wysłali znaczne siły zbrojne i dwa pociągi pancerne, rozpoczęła się ewakuacja Krynicy, Żegostowa i Muszyny na linię Nowy Sącz - Orłów, oraz miejscowości Podczerwone na linii Nowy Sącz - Sucha Hora. Wojska czesko-słowackie — jak się zdaje — dążą do zajęcia tych terytoriów.

*

P. Prezydent Ministrów Paderewski wysłał przed trzema dniami drugą depezę do państw koalicji, protestując w niej energicznie przeciw bezprawnemu najazdowi czeskiemu i przedstawiając położenie, w jakim z powodu tego najazdu znalazła się Polska.

*

Kuryer Warszawski z dnia 28 b. m. donosi: Z Krakowa przybyli wczoraj do Warszawy poseł dr. Diamand, p. Okołowicz i p. Dąbski, reprezentant Śląska cieszyńskiego, w sprawach Śląska cieszyńskiego i w sprawie wygła, którego dowód z kopalni zagłębia śląskiego do Galicji został odcięty wskutek inwazyi czeskiej.

Delegacja przyjęta była wczoraj przez P. Prezydenta Ministrów Paderewskiego, który w odpowiedzi na przedłożone mu postulaty wyraził nadzieję, że sprawa Śląska cieszyńskiego zostanie w najbliższym czasie w drodze dyplomatycznej pomyślnie załatwiona.

Ze świata.

— Dzienniki ukraińskie donoszą, iż mimo stanu wojny między Rosją a Ukrainą, dyrektorjat ukraiński wysłał rzeczywiście do Moskwy delegację, na czele której stanął Mazurenko. Pisma widzą w tym kroku dyrektorjatu niemieckiego obecnego rządu Ukrainy, który nie jest w możności prowadzenia wojny na kilka frontów, a to przeciw Polakom i bolszewikom równocześnie.

— Z Londynu donoszą urzędowo: Demobilizacja angielska czyni postępy. Liczba żołnierzy uwolnionych wynosi już 749.392 ludzi.

— Siła czeskich wojsk najeżdniczych, operujących obecnie na Śląsku — jak się dowiaduje z wiarygodnych źródeł *Nowa Reforma* — nie jest zbyt wielka; całą armię czeską oceniają najwyżej na 20.000 ludzi. Zdaje się jednak, że Czesi wysłali na tę ofensywę śląską swoje wojska wyborowe, lub za takie przez nich uważane. Operują na Śląsku przeważnie oddziały czeskich legionistów z frontu zachodniego, które przybyły niedawno z Włoch i Francji. Legioniści ci noszą mundury francuskie i włoskie, ze specjalnymi odznakami czeskich legionistów. Są to te same pułki legionistów, wśród których, zaraz po przybyciu do Czech, objawiło się wrzenie o charakterze bolszewickim. Pra-

wdopodobnie, aby ich „zatrudnić“, wysłali Czesi tych swoich legionistów na front śląski, gdzie też ich niesubordynacja wojskowa i popędy rabusiowskie ujawniają się w całej pełni gwałtami wobec bezbronnej ludności polskiej.

Nie o wiele poprawniej od swoich żołnierzy postępują dowodzący oficerowie, a zwłaszcza komenda czeskiego korpusu inwazyjnego, która w sposób nigdzie niepraktykowany zachowuje się wobec ludności polskiej, zabierając naprzykład wszędzie znaczną liczbę zakładników cywilnych. W ten sposób zajęta przez Czechów część Śląska została ogłębiona z inteligencji polskiej, na Śląsku niezbyt zresztą liczebnej, która nagle znalazła się „w niewoli“ u Czechów. Tak chcą Czesi za jednym zamachem uniemożliwić polski ruch narodowy na Śląsku i zczehizować tę prastarą polską dzielnicę.

— Hindenburg wystosował do magistratu w Gdańsku list, w którym pisze: Oświadczam, że absolutnie uczynię wszystko, aby uniemożliwić oddanie Gdańska. Nic mi nie jest wiadomem, aby wrogowie mieli już zdecydować o losie Gdańska na niekorzyść naszej ojczyzny. Niech ludność Gdańska będzie przekonana, że naczelne dowództwo armii przygotowuje wszystkie środki celem obrony zagrożonej prowincji.

— *Vossische Zeitung* przynosi następujące dane o siłach wojsk bolszewickich: Bolszewicy w całej Rosji mają ogółem 350.000 wojska. Z tego 200 tysięcy stoi na froncie nad Wołgą, a około 30.000 w prowincjach bałtyckich, 20.000 na froncie archangielskim, zaś około 30.000 maszeruje przeciw Polsce.

Nie jest to tajemnicą, że ruch antybolszewicki w Rosji wzrasta, zwłaszcza, że Finlandyja przy pomocy koalicji jest już gotowa i z wiosną wyruszą oddziały wojskowe finlandzkie i oddziały ochotnicze rosyjskie, aby zająć Petersburg.

Bolszewicy, którzy o tem wszystkim wiedzą, spieszą się gorączkowo, aby tymczasem poczynić postępy ku zachodowi. Armia czerwona posuwa się stale ku niemieckiej granicy wschodniej.

Podatki.

Powołując się na ogłoszony przed kilku dniami ponowny apel T. K. R. o dobrowolne spłaty zaległości skarbowych, stanowiący również, że od 1 lutego 1919 będzie się pobierał odsetki zwłok, tudzież że przystąpi się do kroków przymusowych, krajowa dyrekcja skarbu zawiadamia, że dla ułatwienia spłat zaległości z prowincjonalnych urzędów podatkowych zarządziła, że urząd podatkowy dla miasta Lwowa będzie pobierał także spłatę takich zaległości. Składając takie spłaty w tym urzędzie, należy tylko okazać pisma określające zaległości, albo też ustnie podać jej nazwiona.

Spłaty te będą przerachowywane na wskazane zaległości w właściwych urzędach podatkowych.

Przy tej sposobności podaje się do powszechnej wiadomości czyn znamiennej jednego z bardzo szanownych obywateli:

Przed kilku dniami złożył on mianowicie w urządzie podatkowym dla miasta Lwowa znaczną kwotę „na podatki lub należności“, które mu w przyszłości zostaną wymierzone.

Z ruchu wyborczego.

Urzędowo ogłoszony wynik wyborów w Krakowie przedstawia się następująco: W całym okręgu było upoważnionych do głosowania wyborców 162.548, z tych oddało głosów 118.312 głosujących.

Na listę socjalistyczną padło głosów 46.490, na listę bloku narodowego głosów 40.321, na listę Stapińszczyków głosów 14.514, na listę syjonistów głosów 11.949.

Inne listy osiągnęły nieznaczny ilość głosów.

Wybrano 3 socjalistów, 3 kandydatów bloku narodowego, 1 Stapińszczyka i jednego syjonistę.

Wybrani zostali: Daszyński, Bardel, Bobrowski, Klemensiewicz, Stanisław Grabski, Wójcik, Federowicz i dr. Thon.

*

W okręgu Nr. 37, obejmującym powiaty Biały, Oświęcim i Chrzanów, wybrano trzech socjalistów, a mianowicie Żuławskiego, Rejdycha i Smulikowskiego, 1 ludowca p. Maślankę i jednego narodowego demokratę p. Tabaczyńskiego.

*

Głos Lubelski dowiaduje się, że według obliczeń prywatnych w powiecie lubelskim głosowało wyborców: na listę socjalno-ludo-

wą 15.155, listę narodową miejską 287, socjalistyczną 7.767, narodową wiejską 7.315, listę zjednoczonych polskich stronnictw ludowych 5.087, listę zjednoczonych ortodoksów żydowskich 1517. Przebieg wyborów był na ogół spokojny, tylko w Zagłębiu służba folwarczna zaczęła się tłoczyć do lokalu wyborczego, aby rozpedzić komisję wyborczą, a gdy szeregowiec Stempnicki nie chciał ich wpuścić, rzucili się na niego, pobili, odebrali karabin. Wówczas żołnierze dali salwę w górę, gdy to nie poskutkowało, strzelili w tłum. Padły dwa trupy: Andrzej Augustyniak z Dużej Woli, Franciszek Grudzień z Małej.

Wybory w mieście Piotrkowie przeszły spokojnie. W Gościńskiej były rozruchy, jedna osoba zabita, jedna ciężko ranna. Z napływających protokołów sądzić można, że głosowało 80 proc. wyborców.

Posiedzenie

Tymczasowej Rady miejskiej.

(z) Na wstępie posiedzenia, któremu przewodniczył prez. dr. Stesłowicz, sekretarz Rady p. Woleński odczytał telegram nadesłany od uczestniczek wiecu w Tarnowie z wyrazem czci dla bohaterów Lwowa.

R. Wereszczyński zapytuje, czy magistrat zajmuje się rozdaniem darów w naturze, nadesłanych dla ludności Lwowa, a jeżeli ich sam nie rozdaje, czy posiada ewidencję rozdawnictwa.

Wiceprez. Neumann objaśnia, że dary raz tylko nadeszły pod adresem miasta, które rozdało je i ogłosiło rozdział w dziennikach — obecnie wskutek nadesłanego z Krakowapisma, rozdziela ofiarowaną żywność K. B. K. Deputacja pań i panów, która przybyła z darami z Poznania, oddała je ks. Arcyb. Bilczewskiemu dla ludności polskiej i chrześcijańskiej.

R. Obmiński wnosi, by wezwać radnych, zaniedbujących swe obowiązki, do złożenia oświadczenia, czy zatrzymują nadal swe mandaty, co też uchwalono.

Na wniosek r. Askenazego oznaczono termin nadesłania tego oświadczenia do 10 lutego b. r.

Poruszoną przez r. Jaskólskiego sprawę oczyszczenia studzien z lodu powierzono na wniosek r. Feldsteina komisji wodociągowej.

Powzięto następnie II. uchwałę subskrypcji polskiej pożyczki państwowej (ref. r. Pierozynski) oraz zakupna 3000 sztuk akcji Banku przemysłowego trzeciej emisji i zaciągnięcia na ten cel pożyczki w M. Kasie Oszczędn. (ref. r. Feldstein).

Sprawę rozszerzenia Rady do 150 członków, referował imieniem komisji reformy wyborczej r. Terenokczy i przedłożył Radzie listę proponowanych członków.

W dyskusji na ten temat przemawiali rr.: Wereszczyński, ks. dr. Szydelski, którzy zwrócili uwagę, że pewne sfery społeczeństwa nie są reprezentowane w projektowanym składzie Rady, dalej r. Obmiński, domagając się przede wszystkim zatwierdzenia 24 mandatów tych radnych, którzy zostali swego czasu pominięci w mianowaniu przez namiestnika Przemawiali jeszcze rr.: Obirek, Próchnicki, Chajes, w końcu przystąpiono do głosowania kartkami. Wybory te zatwierdziły całą listę, przedłożoną przez komisję reformy wyborczej w następującym składzie:

Aleksandrowiczówna A., Antoniuk A., Bernacki Bronisław, Bendl Maryan, Bartłowa M., Barański J., Cizin Władysław, Czajkowski M., Chrysiowski Michał, Drexlerówna L., Domiczek K., Drewniak A., Florsch J., dr. Głębicki St., Hoserowa M., Hausner A., Jakóbczyński W., Kroch J., Kauczyński A., Kurkowski St., Kuryłowicz A., Krausowa M., Kapuściński P., Lang L., dr. Loewenherz H., Madura A., Majewski D., Marecki St., dr. Papez J., dr. Pądzro Z., dr. Pieracki J., Pammer G., Ratajska M., dr. Sokal R., Szpondrowski M., Smulikowski J., dr. Stupański R., Szczyrek J., Thom M., Tkacz J., Tomaszek J., Tokarski J., Ursini T., Vorzimmer R., Weich A., Wixel J., Wczelak J., Weinberg I., Wojtow M., Zgórski J.

Obywatele rękodzielnicy

subskrybujcie

5% Polską Pożyczkę Państwową w Sekretaryacie Izby rękodzielniczej.

Wszystkie szczegóły w Sekretaryacie Izby rękodzielniczej.

Motto dnia.

Pożycz Ojczyźnie, gdy masz środków zasob.

Wszakże tu idzie o los twój i braci...

Pożycz Ojczyźnie, a ona w dwójnasob

Swem i twem własnem szcząściem ci odplaci.

KRONIKA.

Lwów, 31 stycznia 1919.

Kalendarz.

Sobota, 1 lutego:

Rzym. kat.: Ignacego bisk.

Gr. kat.: Makarya.

Słowiański: Żegota.

Wschód słońca o godzinie 7:36 rano, zachód 4:56 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 7 Cel.

— **Niedzielne przedstawienie w teatrze** kn uczczeniu święta I. pułku strzelców lwowskich, zapowiada się świetnie. W antraktach odbędzie się raut z bufetem, którym zajmują się panie z „Pracy Narodowej Kobiet“ pod kierunkiem Władysławy Stronerowej i dr. Rudolfowej Breiterowej. Przygrywać będzie orkiestra I. pułku strzelców. Obchód ten powinien stać się prawdziwą owocą dla ukochanego pułku najmłodszych lwowskich dzieci-obrońców.

„Praca Narodowa Kobiet“ urządza także zbiórki uliczne w niedzielę na fundusz wdów i sierót po poległych strzelcach z I. pułku i zwraca się z prośbą do członków swoich o jak najliczniejszy udział. Puszki do zbiórki otrzymać można w lokalu stowarzyszenia ul. Sokoła 1 I. p., w sobotę, 1 lutego od godz. 3 lub w niedzielę rano.

— **Ks. Prymas o pomoc dla Lwowa.** Najprzew. Arcybiskup gnieźnieński ks. Dalbor wydał odezwę do duchowieństwa następującej treści: Nędza we Lwowie doszła do tego stopnia, że spełniło się dosłownie na mieszkańcach miasta narzekanie Jeremiasza: „Wodę naszą piliśmy za pieniądze“. W takim położeniu jest prostym obowiązkiem chrześcijańskim przyjąć z pomocą braciom naszym we Lwowie, Rozporządzam, aby d. 2 lutego, w święto Matki Boskiej Gromnicznej, zbierano w kościołach podczas rannych Mszy św. i nabożeństw składki na Lwów.

— **Warszawa na Lwów i Wilno.** Pod przewodnictwem p. prezydentowej H. Paderewskiej odbyło się dnia 25 stycznia w sali Malinowej w Bristolu w Warszawie zebranie licznego grona pań, powołanych do pomocy w zbiorze na Lwów i Wilno. P. Paderewska w gorących, pełnych uczucia słowach, mówiła o niedoli Lwowa i Wilna i dziękowała za ofiarowaną chętną pomoc ofiarnych pań w pracy. Zorganizowaną kwestę rozpoczęło d. 26 stycznia, zamierzając prowadzić ją przez dwa tygodnie, do dnia otwarcia Sejmu.

W kiosku w hali w Bristolu otwarto „Skarbiec na Lwów i Wilno“. Pierwszy dzień zbioru klejnotów dał plan nadspodziewany. Znoszono nieustannie złoto, srebro i cenne kamienie. Panie zdejmowały kosztowne złote łańcuchy, brosze, pierścionki, zegarki, kolczyki, przeznaczając je na pomoc dla żołnierzy naszych, walczących pod Lwowem i Wilnem.

Były też sceny wzruszające: oto matka, która straciła syna pod Lwowem, oddała wszystkie swe klejnoty na pomoc dla tych, co dalej walczą w obronie ziemi naszej. Jeden z ojców, który świeżo otrzymał smutną wieść, że syn jego poległ pod Lwowem, złożył tysiąc marek z prośbą o przeznaczenie tej sumy dla rannych żołnierzy.

„Skarbiec“ w Bristolu otwarty będzie przez cały tydzień — do niedzieli 2 lutego.

— **Liczba mogił** dzielnych obrońców Lwowa wzrasta z dnia na dzień. Skutkiem ran odniesionych w Kozielnikach, zmarł 23 letni słuchacz medycyny Uniwersytetu lwowskiego, Henryk Sawczyński, syn starszego radcy Wydziału krajowego. Po powrocie z frontu włoskiego, po trzyletniej służbie w armii austro-węgierskiej, zgłosił się s. p. Henryk do Wojska Polskiego, by paść na polu chwały w obronie rodzinnego miasta, Pogrzeb młodego bohatera odbędzie się jutro o godz. 10 rano ze szpitala przy ul. Lyczakowskiej na cmentarz Lyczakowski.

Szesnastoletni ochotnik-artyleryzista 4 bat. 4 pułku ciężkiej artylerii Ludwik Antoni Kornella, uczeń VII. kl. gimnazjum Adama Mickiewicza, poległ 28 b. m. w obronie Lwowa. Pogrzeb młodziutkiego żołnierza polskiego odbędzie się jutro z Politechniki na cmentarz Lyczakowski.

— **Podziękowanie** Rektoratowi ka-

zańskiego Uniwersytetu. W pierwszych dwu

latach nie zakończonej jeszcze wojny światowej czterech profesorów naszej Uczelni dostało się do Rosji; w charakterze jeńców-oficerów b. armii austro-węgierskiej. Dwaj z nich, a mianowicie prof. dr. Huber i prof. dr. Z. Pazdro, mieli to szczęście, że większą część niewoli spędzili w Kazaniu i dzięki wysoce kulturalnemu i humanitarnemu stanowisku Rektora Uniwersytetu, mogli przez cały ten czas korzystać z bogatej Biblioteki uniwersyteckiej i oddać się przez to wydatnej pracy naukowej. Z tego powodu i wskutek jednomyślniej uchwały Grona profesorów, powziętej na posiedzeniu dnia 24 b. m. Rektorat lwowskiej Politechniki tą drogą (w braku możliwości bezpośredniego skomunikowania się) wyraża Rektorem Uniwersytetu najszczerze podziękowanie.

— **Celem wyszkolenia organów policyj zdrowia i artykułów spożywczych**, t. zw. komisarzy targowych, odbędzie się w najbliższych miesiącach b. r. w państwowym Zakładzie do badania żywności w Krakowie — sześciotygodniowy kurs naukowy.

Do uczestnictwa w kursie dopuści się kandydatów, którzy wykazali się dowodami z ukończonej co najmniej szkoły wydziałowej, oraz złożą przepisane czesne w kwocie 50 kor.

Zgłoszenia na kurs w postaci ostemplowanego podania do dyrekcji Zakładu należy wraz z metryką chrztu lub urodzin, oraz ostatnim świadectwem szkolnym wnieść pocztą lub osobiście u dyrektora Zakładu najpóźniej do dnia 28 lutego b. r.

Przy zgłoszeniu należy złożyć ewentualną prośbę o uwolnienie od czesnego, popartą świadectwem ubóstwa.

O przyjęciu na kurs uwiadomi się kandydatów na 4 tygodnia przed jego rozpoczęciem. W razie niezgłoszenia się na kurs odpowiedniej liczby kandydatów, kurs powyższy nie odbędzie się w terminie wyżej podanym.

— **Kronika warszawska.** Przed kilku dniami odbyło się poświęcenie warszawskiej filii Zakładu im. Ossolińskich w gmachu Ministerstwa spraw wewnętrznych. Poświęcenia dokonał ks. kan. Skimborowicz w obecności członków pomienionej instytucji lwowskiej i zaproszonych gości warszawskich, poczem biorący udział w uroczystości udali się gremialnie do hotelu Europejskiego na śniadanie.

Kuryer Poranny donosi: Za kulisami teatrów warszawskich mówi się, że dyrektor generalny, p. Jan Lorentowicz, zrażony obojętnością magistratu w załatwianiu pilnych spraw, dotyczących się między innymi głównie niektórych pozycji budżetowych, złożył podanie o dymisyję. Magistrat dymisyję nie przyjął.

Do Warszawy przybyła partya uczniów z szkół wileńskich w liczbie 112, którzy musieli opuścić Wilno po zajęciu miasta przez bolszewików, ponieważ z rozkazu dowództwa obrony Wilna opuścili szkoły, zaciągnęli się do Wojska Polskiego i bronili z bronią w reku miasta.

W drodze Niemcy i bolszewicy obrabowali ich; niektórzy przybyli bez butów, inni bez ubrań. Na razie przybyli młodzież razem z ich dowódcą chor. Giedrovczem przyjęło schronisko etapowe R. G. O. Dla opieki nad przybyłymi zawiązał się „Komitet opieki nad młodzieżą kresową“, który ma wyszukiwać środki na dalszą opiekę. Kilka cyfr o działalności Komitetu nad jeńcami da wyobrażenie o jej rozmiarach. Przez punkt na dworcu Wiedeńskim w Warszawie od dnia 1 grudnia 1918 r. do 1 stycznia 1919 r. przeszło i otrzymało posiłek z górą 21 320 jeńców, od dnia 1 do 15 stycznia 1919 r. wydano 4.532 porcji zupy z chlebem i przeszło 6.084 porcji herbaty z chlebem, okraszoną słoniną lub marmoladą. Jeńców od 1 do 15 stycznia 1919 r. było z górą 7.880; liczba wydanych porcji przewyższa tę cyfrę, gdyż ci jeńcy, którzy dłużej ponad kilka godzin zmuszeni są czekać do odejścia odpowiedniego pociągu, otrzymują więcej pożywienia.

Sekcya czerpała swe fundusze z ofiarności osób, które zawiązały sekcję; otrzymała też zasiłek około 2.000 marek z wiecu, urządzonego na cześć koalicji przez polską partję postępową.

Na zebraniu komitetu samoobrony domowej postanowiono między innymi organizację samoobrony uznać jako obowiązkową dla wszystkich domów.

Opracowano statut samoobrony dla miast całego terytorium Państwa Polskiego. Komitet zamierza drogą agitacji rozpowszechnić ideę samoobrony w całej Polsce i zamierza w tym celu wysłać instruktorów.

Pozatem postanowiono poczynić energiczne kroki w sprawie aprowizacji mieszkańców miast. Akcya ta ma na celu zastosowanie samoobrony do rozdawnictwa artykułów kontyngensowych za pośrednictwem komitetów domowych. Wprowadzenie w czyn tego projektu usunęłoby raz na zawsze t. zw. „ogonki“. Aby odwołać publiczność od bezcelowej mitrugi wyczekiwania w ogonkach długo przed czasem otwarcia sklepów, aresztowano przed kilku dniami „ogonki“ przed składnicami chleba przy ul. Żelaznej i Białej, wyczuające wbrew

przepisom stanu wojennego, przed godziną 6 tą rano.

— **Wezwanie do samarytańskiej pracy.** Otrzymujemy następujące pismo: Mając z ramienia sekcji samarytańskiej „Czerwonego Krzyża“ stworzyć grupę pań, któraby wzięła na siebie opiekę nad szpitalem w ruskiem gimnazjum, przy ul. Sapiel, — upraszam panie chętne do tej pracy — o łaskawe zgłoszenie się do mnie, w piątek od 3—4 ul. Kraszewskiego 19a II. p. na prawo. — Potrzebne są: 2 panie do nadzoru kuchni, 2 panie do zmiany książek do czytania dla rannych, 4 rutynowane pielęgniarki, któreby ofiarowały się spełniać tę pracę bezinteresownie i 10 pań do odwiedzania rannych po salach.

Maryja Kazecka.
— **Intendantura W. P. Wschód**, ul. Ochronek 4 II. p. będzie wypłacać od 3 lutego 1919 zaliczkowo pobory wdowom i sierotom po gazystach wojskowych byłej armii austro-węgierskiej za przedłożeniem dowodów uprawnień.

Pokwitowanie nastąpi w biurze. Osoby lub przedsiębiorstwa, które wypożyczyły meble do koszar na Cytadeli, zgłaszają się we własnym interesie w intendanturze 30 pp. W. P. (Cytadela).

— **Zastępstwo duńskiego Czerwonego Krzyża** w Wiedniu I. Rathausstrasse 5 pośredniczy znowu w wysyłaniu listów i kartek pocztowych do jeńców b. armii austro-węgierskiej, przebywających w niewoli rosyjskiej na Sybirze. Kartki pocztowe bardziej są pożądane, ponieważ przechodzą łatwiej i prędzej kilka cenzur, zwłaszcza, że ekspedycje się je bardzo daleką okólną drogą przez Amerykę.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego.

W piątek, 31 stycznia o godzinie 5 po południu „Moralność pani Dulskiej“, komedia w 3 aktach Zapolskiej.

W sobotę, 1 lutego o godzinie 5 po południu „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sidny Jonesa.

W niedzielę, 2 lutego o 5 po południu „Wielkie przedstawienie z rautem“, na dochód wdów i sierót po poległych z I. Pułku Strzelców Lwowskich.

W poniedziałek, 3 lutego o 5 po południu „Dom otwarty“, komedia w 3 aktach Bałuckiego.

Repertuar Teatru Wodewilowego.

W piątek dnia 31 stycznia o godz. 6 wieczorem komedia „Łapka na myszy“, komedyo-opera „Czuka struna“ i „Ojra-ojra“ transformacja w 1 akcie.

W sobotę d. 1 lutego o godz. 6 wiecz. komedia „O Józję“, operetka „Niema kota“ i „Ojra-ojra“, transformacja w 1 akcie.

W niedzielę d. 2 lutego o godz. 3 pop. komedia „O Józję“, wodewil „Dzie-wocyna z sercem“ i operetka „Wyspa Tulipatan“.

W niedzielę 2 lutego o godz. 6 wieczorem komedia „O Józję“, operetka „Niema kota“ i komedyo opera „Czuka struna“.

„Wiarusa“ trzeci zeszyt wyszedł z druku. Kartę tytułową zdołał podobizna dyktatora powstania 1863 r. Romualda Trągultta. Artykuł wstępny „Organizacja wojskowa w powstaniu 1863 r.“ E. Małżewskiego, omawia popularnie stan organizacji w chwili wybuchu powstania. W. „Co wintem żołnierz swej broni i ubiorowi“ stary Legun poucza w tonie gawędy młodych żołnierzy naszych o znaczeniu broni w polu i jak szanować mundur.

„Trzecia bateria Legionów polskich w bitwie pod Kirlbabą“ K. Wojnara, to dokonanie ciekawego opisu udziału baterii w tej bitwie. „Zabawa w wojnę“ por. Kary w dalszym ciągu omawia przygotowania do zabawy, która zainteresować może każdego „cywila“ i oświecić w rzeczach taktyki boju.

W „Na czasie“ — czytamy „Jak uczió 55-tą rocznicę Stycziowego powstania w cytadeli warszawskiej“ — ppor. Dąbrowskiego.

Autor przypomina pokrótce dzieje dyktatora, jego więzienie w X. pawilonie i rzucenie w murowania tablicy w celi, gdzie siedział dyktator, z tekstem odezwy Rządu Narodowego o obowiązkach żołnierza. „Duch armii“ — miły artykuł o zadaniu harcerstwa w wojsku Ciesława Dąbickiego. „Z teorii i praktyki“ podaje nam wiadomości o przeszkodach z drutu. W „Jak bywało“ — przedruk z Napoleona Morawskiego. — „Porządek służbowy w Szkole podchorążych jazdy za Królestwa Kongresowego“. W odcinku powieściowym został zamieszczony śliczny obrazek z naszej przeszłości wojskowej Z. Miłkowskiego „Jeden z wielu“. Kończy zeszyt kronika żołnierska.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z Rady Ministrów.

Warszawa. Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym P. Prezydent Ministrów dawał wyjaśnienia o położeniu na Śląsku i o poczynionych krokach dyplomatycznych.

Wybory w Warszawie.

Warszawa. Obecnie przy dokładnem obliczeniu głosów okazało się, że przy pierwszym obliczeniu zaszła pomyłka. Stwierdzono, że na listę 10 padło 11 mandatów, odpadł więc jeden mandat socjalistyczny.

Pułk. Wade wyjechał do Warszawy.

Kraków. Onegdaj wieczorem przyjechał ze Lwowa pułkownik Wade w towarzystwie oficerów koalicyjnych. Wczoraj wieczorem wyjechał do Warszawy.

Kraków odcięty od świata.

Kraków. Połączenie telefoniczne z Wiedniem jest od kilku dni przecięte, połączenie telegraficzne jest również przerwane. Ruch pocztowy i kolejowy przerwany. Połączenie telefoniczne Krakowa z Warszawą jest od 3 dni przerwane wskutek uszkodzenia linii.

Na Skarb polski.

Kraków. W myśl odezwy, aby na Skarb polski składać złoto i srebro, w urzędzie probierczym w Krakowie zgłaszają się liczne osobistości i oddają tam srebrne i złote monety, oraz przedmioty ze złota i srebra. Jak dzienniki tutejsze notują, profesor Wyczółkowski ofiarował swój złoty order.

Dziennikarz paryski w Krakowie

Kraków. Wczoraj przybył do Krakowa p. Robert Vaucher, wysłannik paryski pisma „Illustration“ w drodze z Pragi do Warszawy. Poprzednio bawił on w Rosji, gdzie został przez bolszewików na śmierć skazany. P. Vaucher o sprawach polskich zasięgał informacji w Komisji Rządzącej.

Stan rzeczy na Śląsku.

Kraków. Dzienniki donoszą, że na Śląsku aresztowania trwają w dalszym ciągu. Wczoraj aresztowano w Cieszynie dr. Michejdę, który jako członek śląskiej Rady narodowej pozostał w Cieszynie, chociaż cała Rada narodowa wyjechała do Krakowa. — W ostatnich dniach Czesi rozpoczęli aresztowanie żon tych osób, które uciekły z Cieszyna. Prowokatorzy niemieccy agitują przeciw Polakom. Poważne sfery niemieckie zachowują się z rezerwą.

O nauczycielstwo dla Poznańskiego.

Kraków. Dzienniki zamieszczają odezwę wydziału wykonawczego Narodowej Rady Ludowej w Poznaniu, która przystąpiła do polonizacji szkół średnich w zaborze pruskim. Odezwa podnosi, że władze polskie w Poznańskim pragną wiedzieć, na jaką pomoc mogą liczyć z Galicji i dlatego wzywa nauczycieli w Galicji, aby zgłaszali swe oferty na posady dyrektorów i profesorów szkół średnich na ręce prof. dr. Karbowiaka w Krakowie, Szlak I. 3. Odezwa podnosi dalej, że nie idzie tu na razie odrzuca o nadawanie posad, lecz tylko o zabranie informacji, na jaką pomoc Poznańskie liczyć może.

Kontrolor banków czeskich.

Kraków. Komisya Rządząca ustanowiła kontrolora banków czeskich, który prowadzi ścisłą kontrolę nad agendami tych instytucji.

Delegacja czesko-słowacka w Paryżu.

Genewa. „L'homme libre“ donosi, że delegacja czesko-słowacka przybyła przed kilku dniami do Paryża. Delegacja ta składa się z 30 osób. Idzie tu o wyjaśnienia stosunków czesko-polskich. Przewodniczący delegacji Kramarz był na posłuchaniu u Pichona.

Skoropadski.

Kiów. Potwierdza się wiadomość, że b. hetman Skoropadski pozbawiony został wszystkich praw, a dobra jego zostały skonfiskowane za to, że popierał akcję wojsk niemieckich.

Wojska niemieckie opuszczają Ukrainę.

Berlin. Pochód wojsk niemieckich w gubernii kijowskiej czyni dobre postępy. Ukraina wkrótce będzie zupełnie wolna od wojsk niemieckich z wyjątkiem Mikołajowa

i Odessy, gdzie znajdują się jeszcze wojska niemieckie. Wszystkie wojska niemieckie maszerują na linię Pińsk Kowel w kierunku zachodnim.

Z ostatniej chwili.

Rozejm czesko-polski.

Kraków. Z kół dobrze poinformowanych nadechodzi wiadomość o zawarciu rozejmu między Czechami a Polakami, na przeciąg 24 g. dzin.

Rozejm rozpoczyna się o godzinie 2 w nocy w dniu 31 b. m.

Komunikat

warszawskiego sztabu generalnego.

Z dnia 30 stycznia.

Na Wołyniu drobne potyczki oddziałów wywiadowych na wschód od Włodzimierza Wołyńskiego.

Galicya wschodnia: Grupa generała Romera: Nasze wojska walczą na wschód od Belzca. W walkach pod Stajami okrył się pełną chwałą 1 batalion strzelców podhalańskich.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Sytuacja bez zmiany.

Śląsk cieszyński: Na linii Próchno-Baumgarten (Baruszowice) utarczki oddziałów wywiadowczych. W Ustroniu patroli czeskie. Dnia 30 b. m. rozpoczęły się ponownie ataki czeskie.

Szef sztabu gen. Szepczycki gen. dyw.

— (z) Artylerya ukraińska ostrzeliwała znowu ostatniej nocy nasze miasto.

— (z) Misya włoska przyjeżdża dzisiaj do Lwowa.

Odpowiedzialny redaktor:

STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESLANE.

Wolą Bożą bolesnie dotknięte przez śmierć ukochanego syna i brata ś. p. Leonarda Jana Rajewskiego, poległego mędrzecko w obronie Lwowa dnia 11 stycznia pod Skniłowem, składamy wyrazy gorącej podziękacji Najczcowniejszemu ks. Prof. dr. Gerardowi Szmydowi za okazanie nam z prawdziwym poświęceniem i miłością chrześcijańską czynem i słowem serce, niemiecej WP. Czestawowi Pieniążkiewiczowi założycielowi i Inspektorowi Szkoły, — Obom za trudny tak ochotnie i serdecznie poniesione celem ulżenia nam bólu i troski w tem ciężkim przejściu. Dalej zasyłamy z głębi serca dzięki Kolegom i Koleżynom broni ś. p. Zmarłego i Wszystkim, którzy pospieszyli z wyrazami współczucia dla nas i z oddaniem ostatniej posługi Jemu.

Helena Rajewska, matka,
Janina Rajewska, siostra.

Do producentów!

Konsum kolejarzy
„Oszczędność“

Lwów 2
(Warstatay)

uprasza wytwórców o nadsyłanie ofert na owoce strączkowe, kartofle, mąkę, artykuły spożywcze i mięso bitej wagi.

Reflektuje się tylko na ilości ładunki jednego wagonu z dostawą loco stacya kolejowa.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

L. M. 125.515/1918 XVII. (5558)

Kurzer Lola, właścicielka składu drzewa i węgla ul. Łyczakowska l. 22, uznana została prawomocnym orzeczeniem tut. Magistratu z dnia 1 stycznia 1918 L. 152.397/17 winną przekroczenia z § 19 ces. rozp. z 24 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 131 popełnionego przez przekroczenie ceny maksymalnej przy sprzedaży drzewa rębatego i zasądzono została na grzywnę w kwocie 100 kor. i karę aresztu przez 7 dni oraz zwrot kosztów opublikowania czynu karygodnego.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

We Lwowie, 18 października 1918.

Nc. 277/18 (4). Sąd powiatowy w Krakowie Oddział I. jako władza nadkuratelska ustanawia po myśli § 276 k.r. dla Marcina Warty i Michała Warty właścicieli realności w Zawoju, którzy od kilku lat przebywają w Ameryce pod nieznanym adresem kuratora absentis w osobie Jana Ficka ze Skawicy Nr. 43 w celu zarządzania ich majątkiem oraz zastępowania ich w sądzie i po za sądem a to na czas dopóki oni z Ameryki nie powrócą lub pełnomocnika do zarządzania swym majątkiem nie ustanowią.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Maków, 24 października 1918. (5575)

Prez. 604/19. Stosownie do § 45 ust. 2 rozp. minist. sprawiedliwości z 27 czerwca 1902 Nr. 139 dz. p. p. wydanego w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych ogłasza się, że na rok 1919 przypadające do zwrotu od każdego uwiecznionego kosztu aresztu śledczego i kosztu utrzymania podczas wykonania kary wynoszą dla wszystkich sądów okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego za jeden dzień 2 kor. 22 hal., zaś kosztu dozoru i zarządu podczas wykonania kary za jeden dzień 2 kor. 08 hal. tudzież że koszt utrzymania, dozoru i zarządu podczas wykonania kary w zakładzie karnym w Wiśniczu przypadające do zwrotu od każdego skazańca wynoszą 4 kor. 84 hal. za jeden dzień.

Prezdyum Sądu krajowego wyższego

Kraków, 16 stycznia 1919. (5560)

Cg. IX. 443/18 (2). Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu dr. Romanowi Kulczykiemu, wniesiony został do sądu kraj. cyw. we Lwowie przez Bronisławę Bajewską pozew o wydanie akceptów wekslowych na 40.000 kor. Na podstawie pozwu z dnia 20 grudnia 1918 wyznaczoną została pierwsza audyencyja na dzień 24 stycznia 1919 godz. 9 Sala 21. Celem strzeżenia praw nieobecnego dr. Romana Kulczyckiego, ustanawia się p. dr. Emila Hubickiego adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie dr. Romana Kulczyckiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd krajowy cywilny, Oddział IV.

Lwów, dnia 20 grudnia 1918. (5581)

Amortyzacje

T. IV. 15/18 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Bernard Fabiszkiwicz, urodzony w r. 1883 w Riegersdorf, przy Bieisku, przynależny do Oderbergu, syn Józefa i Maryi, zamieszkały w Lipniku (Galicya) pospolitak pułku piechoty Nr. 16. Podług podania jego kolegów zginął on w bitwie pod Brzeskiem w listopadzie 1914 r.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 3 ustawy cywilnej i ustawy z dnia 31 marca 1918 roku Nr. 123 Dziennika praw państw., przeto wdraża się na prośbę jego żony Karoli Fabiszkiwicz postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratorowi p. adwokatowi dr. I. Aderowi w Morawskiej Ostrawie, wiadomości o powyż wymienionym. Bernarda Fabiszkiwicza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 listopada 1919 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, 3 października 1918. (5509 3-3)

T. IV. 196/18 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Agnieszka

z Krużłów Skoczynska, córka Bartłomieja i Maryanny z Kutków urodzona dnia 13 stycznia 1836 w Dembnie powiat Brzesko, wdowa po Józefie Skoczynskim z Dembna wydała się z tejże gminy przed około 40 laty i od tego czasu nie ma od niej żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie z § 24 l. 1 ust. cyw. zarządza się na wniosek Anieli Czokajowej w Witkowicach, postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zginionym sądowi. Agnieszka Skoczynska wzywa się aby stawiła się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dała znać o sobie. Po dniu 1 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłą.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 28 listopada 1918. (5552)

T. VI. 271/18 (2). Na wniosek Bertyl Owide w Krakowie - Krowodrzy, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładowa Powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 105.544 wystawiona na imię Bertyl Owide opiewająca na 7458 kor. 35 hal.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 13 grudnia 1918. (5555)

T. VI. 276/18 (1). Na wniosek Salomona i Heli Roznerów w Chrczanowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładowa Towarzystwa zaliczkowego w Chrczanowie Nr. 23.274 wystawiona na imię Salomona i Heli Rosnerów opiewająca na 40.000 kor.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI

Kraków, dnia 25 listopada 1918. (5554)

T. VI. 253/18 (3). Na wniosek Heleny Bornstein w Chrczanowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładowa Banku ludowego w Krakowie Nr. 1616 Tom IV. Folio 375 lit. B. wystawiona na imię Hirscha Bornsteina opiewająca na 1250 kor.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 14 grudnia 1918. (5553)

Firmy

Firm. 124/18 Stow. IV. 49. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń w dniu 6 września 1918 r. Siedziba stowarzyszenia: Szczyrk (c. k. Sąd powiatowy Biała). Brzmienie firmy: „Ludowe stowarzyszenie: Szczyrk, (sąd pow. Biała). Brzmienie firmy: „Ludowe Stowarzyszenie spżyweze w Szczyrku“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie, lub przetwarzanie, oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 7 lipca 1918 r. Udział wynosi 30 kor. i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jeszcze dalszą kwotą 30 kor. Ogłoszenia następują przez przybicie ich na tablicy ogłoszeń w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa

się z trzech członków. Członkami zarządu są Wilhelm Gössel restaurator w Szczyrku Nr. 64 jako przewodniczący, Jan Wałęga gospodarz w Szczyrku jako kontrolor i Jan Pilarz rolnik w Szczyrku Nr. 192 jako kasyer. Uprawniony do zastępowania stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy: Pod wyciśniętą stampilią firmową stowarzyszenia podpisuje dwóch członków zarządu swoje nazwiska.

Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, 6 września 1918. (5507)

Doniesienia prywatne.

2 chłopców (Polaków)

do posług

przyjmie drukarnia Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12.



Przeciw epidemii!

Naprawa i czyszczenie studzien wszelkich systemów. Wiercenie studzien dla celów przemysłowych i domowych — studnie absorbcyjne i osuszające piwnice zalewane wodą. Własny wyrób i instalacja pomp kutech, ssących, ssąco-tłoczących, motorowych i kieratowych. Plany, kosztorysy i porady techniczne. — Przedsiębiorstwo wiertnicze ANNA DOMINIK i SYN Lwów, ulica Króla Leszczyńskiego l. 1. (5586 1-7)

Powiatowa Kasa Oszczędności w Wieliczce

zniża

z dniem 1 marca 1919 r.

stopę procentową od wszystkich wkładek

na 3 procent.

(5542 3-3)

ODEZWA

do Ziemian polskich w Galicyi.

Towarzystwo kredytowe ziemskie i Związek Ziemian we Lwowie odwołują się do ogółu ziemian polskich Galicyi w dzisiejszej przełomowej chwili dla Państwa Polskiego i Ojczyzny — z gorącym wezwaniem, by ziemianie nie pominieli obowiązku na nich ciążącego subskrypcji pożyczki państwowej w wydanej, do indywidualnych stosunków zastosowanej mierze.

Cheąc ułatwić spełnienie tego obowiązku wobec Ojczyzny, oświadczają, że subskrypcję na tę pożyczkę przyjmują Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie i Związek Ziemian, w kasie Związku Ziemian we Lwowie, ul. Kopernika l. 4, a nie wątpimy, że ziemianie jak najliczniej wezmą w tej akcji udział.

Stefan Moysa, Albin Rayski, Jan Konopka, Jan Vivien, Aleksander Dąbski, Adam Głazewski, Adam Konopka, Kazimierz Przybysławski. (5556 3-3)

Wojenna Centrala Handlowa, spółka z ogr. odpow., Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim i Bank Przemysłowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim jako założyciele Towarzystwa Akcyjnego pod firmą „Polskie Towarzystwo Handlowe“

zapraszają na

Konstytuujące Walne Zgromadzenie

akeyonaryuszów Polskiego Towarzystwa Handlowego T. A. w Krakowie

odbyć się mające w dniu 8 lutego 1919 r. o godzinie 4 po południu w lokalu Wojennej Centrali Handlowej w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej l. 1.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego Zgromadzenia.
2. Uchwała w sprawie założenia Towarzystwa Akcyjnego i ostateczne ustalenie treści statutu w brzmieniu zatwierdzonym przez Polską Komisję Likwidacyjną.
3. Wybór pierwszej Rady nadzorczej.
4. Wybór dwóch rewizorów rachunkowych i dwóch zastępców.

Według § 22 statutu posiadanie 25 akcyj nadaje prawo do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może być wykonane przez każdego akeyonaryusza, bądź osobiście, bądź przez pełnomocnika bez względu na to, czy ten jest akeyonaryuszem lub nie. Każdemu akeyonaryuszowi wolno dla wszystkich przysługujących mu ustanawiać tylko jednego pełnomocnika.

Podpis na pełnomocnictwie musi być sądownie lub notaryalnie legalizowany.

Wojenna Centrala Handlowa Spółka z ogr. odpow.

Bank Krajowy

Król. Gal. i Lodom. z W. Kr. Krak. we Lwowie.

Bank Przemysłowy

Król. Gal. i Lodom. z W. Ks. Krakowskim we Lwowie.

(5585)